

dr hab. Rafał Szubert
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny
Zakład Języka Niemieckiego
plac Biskupa Nankiera 15
50-140 Wrocław

Wrocław, 14 listopada 2023 roku

Przedłożona mi do zrecenzowania rozprawa doktorska pana magistra Filipa Olkiewicza pt. „Uproszczenie w przekładzie filozoficznym. Korpusowe badanie porównawcze tekstów Panajotisa Kondylisa w językach niemieckim i nowogreckim oraz ich przekładów” liczy 247 stron. Obejmuje ona Wstęp, osiem rozdziałów, wnioski, źródła, bibliografię, spis tabel, schematów i wykresów oraz załączniki.

Autor podejmuje w swej rozprawie próbę opisu kategorii uproszczenia jako propozycji jednego z uniwersaliów przekładowych w kształcie zaproponowanym przez badaczy wywodzących się z nurtu przekładoznawstwa deskryptywnego oraz translatoryki korpusowej. Praca nie ma w zamierzeniu charakteru preskryptywnego. Celem autora jest zweryfikowanie występowania uproszczenia w tekstach o charakterze filozoficznym, które dotychczas nie były poddawane analizie tego typu.

Praca napisana jest z dużym rozmachem i zaangażowaniem autora, które świadczy o tym, że autor posiada cechy badacza zaangażowanego ze wszech miar w przedmiot, który poddaje analizie. W tym kontekście zauważam pewne punkty polemiczne, które być może warto byłoby uwzględnić w pracy redakcyjnej przed wydaniem tekstu w formie monografii. Zrozumiałym jest, że w badaniach przekładoznawczych, w szczególności zaś w badaniach nad uniwersalami przekładowymi, pojawiły się wezwania do większego empiryzmu (str. 7). Zrozumiały ten dezyderat powinien w zasadzie być regułą dotyczącą formułowania opinii o występowaniu określonych zjawisk, prawidłowości nie tylko w przekładach. Jest rzeczą logiczną, że formułowane hipotezy muszą zostać zweryfikowane w istniejących przekładach tekstów filozoficznych, to znaczy w materiale empirycznym. Jest to zasada, którą z punktu widzenia metodologii formułowania opinii o prawidłowościach zjawisk badanych przez naukę, nie tylko przez przekładoznawstwo, należy uznać za *conditio sine qua non* badań naukowych. Hipotezy oparte o „prawidłowości obserwowane na istniejących już przekładach” (str. 7) wymagają z oczywistych względów ciągłej weryfikacji. Jeżeli nie zostaną zweryfikowane pomyślnie, to znaczy w taki sposób, który potwierdzi ich słuszność, zostaną one sfalsyfikowane i jako takie uznane za nieudowodnione. Jeżeli natomiast w badaniach zostanie potwierdzona ich prawdziwość, to nadal nie będzie można jeszcze uznać moim zdaniem ich uniwersalnego charakteru, bo cecha uniwersalna oznacza cechę obejmującą całość, wszystko, to znaczy wszystkie tłumaczenia tekstów o charakterze filozoficznym. W przypadku pozytywnej weryfikacji należałoby zapytać o przyczynę, dla której to, jak mniemam, nadal hipotetyczne zjawisko, bo pojawiające się tylko w pewnej części tekstów o charakterze filozoficznym, które przeszły pozytywnie próbę weryfikacji, występuje. Pytanie o przyczyny i konsekwencje takiego stanu rzeczy są istotne ze względu na to, że znak (tekst filozoficzny), którego przekładu dokonujemy, niesie ze sobą treść poznawczą. Wszelkie uproszczenie, które autor określa również synonimem symplifikacja (por. str. 201), jest kategorią, którą uważam za nieszczęśliwą, ponieważ obciążoną pejoratywnymi konotacjami. Zasadniczo, terminologia używana w kontekstach naukowych jest kluczowa, ponieważ oddziałuje na sposób, w jaki

czytelnicy odbierają treść. Powiedziałbym więcej: Nie chodzi tylko o terminologię. Dlatego być może warto byłoby rozważyć zamiast terminu „uproszczenie”, który może brzmieć pejoratywnie, użycie terminu bardziej neutralnego lub precyzyjniejszego, który dokładniej opisywałby proces dokonywania zmian w tłumaczeniu tekstów filozoficznych. Szczególnie że autor rozprawy sam zwraca uwagę na różne możliwości interpretacji technik przekładowych, których ujęcia pod wspólną nazwą *uproszczenia* prowadziłyby do zubożenia znaczenia przyczyn i skutków tegoż. Autor podnosi za Francescą Seracini (2020, 137-138) zagadnienie „przesunięcia w zakresie struktury rematyczno-tematycznej zdania”, które ma w zamyśle prowadzić „do większej klarowności tekstu źródłowego” (str. 58), zwracając tym samym słusznie uwagę na cechy tego zabiegu, wykraczające zdecydowanie poza znaczenie *uproszczenia*. Chodzi tu raczej o objaśnienie, ale nie wynikające z przekonania, że czytelnik tłumaczenia nie poradzi sobie ze strukturą semantyczną oryginału, lecz z rozpoznania, że można tę strukturę objaśnić, uczytelnić. To bardzo cenne spostrzeżenie, którego wykorzystanie może przywieść autora do sformułowania własnej kategorii, która być może lepiej będzie oddawała jego intuicję badawczą odnoszącą się do przedmiotowego zagadnienia.

Próbie uchwycenia istoty tego, w jaki sposób autor rozprawy rozumie pojęcie *uproszczenie*, utrudnia odwołanie się w podrozdziale poświęconym jakościowym badaniom uproszczenia w przekładzie do przykładu zaczerpniętego z pracy fińskiej badaczki P. Kuusi, w której autorka omawia jeden przykład uproszczenia stylistycznego, przejawiający się „w opuszczeniu powtórzonego czasownika synonimicznego do przełożonego już [czasownika] „patrzeć” (str. 55). Po lekturze tego fragmentu nie rozumiem nadal, co autor rozumie w swojej pracy badawczej pod pojęciem *uproszczenia*. Wyrażenie *uproszczenie stylistyczne* odnosi się tutaj do niezastosowania w przekładzie czasownika synonimicznego. Otwartym pozostaje pytanie, czy to „stylistyczne uproszczenie” wprowadza zmieniony kontekst poznawczy tłumaczenia w stosunku do oryginału. W dalszej części autor zdaje się podejmować polemikę z autorką przywołanego przezeń artykułu, co świadczy dobrze o jego analitycznym i krytycznym podejściu do omawianego przez niego tekstu. Moim zdaniem dobrze byłoby w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że chodzi o polemikę i o poszerzenie zakresu wniosków płynących z badania autorki, których autorka sama nie formułuje, ale formułuje je autor rozprawy (por. pierwszy akapit, str. 55). Chodzi tu bowiem o ważne spostrzeżenie autora na temat natury fenomenu, jakim może być w jego rozumieniu *uproszczenie*. Mowa tu o „opuszczeniu (utracie) mowy pozornie zależnej w tekście docelowym oraz oddawaniu wyrażeń wskazujących na osobniczą perspektywę postaci przez bardziej neutralny styl typowy dla obiektywnego narratora” (por. str. 55). Wskazane byłoby także zilustrowanie przykładem, co autor rozumie przez dwa przywołane przez niego w jego krytycznej uwadze fenomeny. Autor w tej części przywołuje także ważne z punktu widzenia problemu analizowanego w jego pracy fenomeny egzemplifikujące poziomy *uproszczenia / symplifikacji* w przekładzie: poziom leksykalny „(zastępowanie leksyki tekstu źródłowego przez typowe dla języka docelowego słownictwo)” (str. 55), poziom składniowy „(skomplikowane zdania zamieniane na prostsze)” oraz poziom stylistyczny (rozbijanie dłuższych zdań na krótsze a także pomijanie powtórzeń i informacji redundantnych) (str. 55).

Warto zastanowić się nad tym, czy potoczne znaczenia przymiotnika *skomplikowany* i *prostszy* są adekwatne do opisu stanu faktycznego. Czy nie byłoby tu wskazane doprecyzowanie, pod jakim względem zdanie jest *skomplikowane* i / lub ze względu na co jest *proste*, gdyż zagadnienie, któremu autor poświęcił swą rozprawę, dotyczy właśnie tego kluczowego pytania. Pozostawanie więc przy jego opisie w rejestrze domniemanego jako kolokwialny odbioru kategorii *skomplikowania* i *prostoty* nie posuwa jego badania w kierunku pogłębionej analizy kluczowego dla tej rozprawy zagadnienia.

Podkreślę myśl, jaką mam, kiedy czytam krytyczne, wartościujące wypowiedzi autora, odnoszące się do wniosków płynących z przytaczanych przez niego opracowań dotyczących uproszczeń, które „nie przynoszą rozstrzygnięć co do zjawiska symplifikacji w przekładzie (...) w zakresie” (str. 55), który przyjmuje on w swojej dysertacji. Jeżeli autor dystansuje się od przyjęcia, że nietypowe kolokacje i ciągi wyrazowe mogą być uznane za nienormatywne w tłumaczeniu pewnych tekstów, oraz od intuicji Toury’ego, „że w przekładzie mniej prestiżowych typów piśmiennictwa należy się spodziewać większego stopnia normalizacji, to jest dostosowania do norm kultury przyjmującej” (str. 55), jak również wobec przyjęcia, że za *uproszczenie* można uznać pomijanie konkretnego wyrażenia (z jakiego powodu?), jak również nietypowe dla języka docelowego słownictwo i struktury, nietypowe kombinacje składnikowe i leksykalne, to należy przyjąć, że autor nie opowiada się za ustalaniem priorytetów na poziomie normatywności języka w przekładzie, a co za tym idzie przyjmuje priorytet treści. Może autor nie wyraża tego wprost, ale tak rozumiem jego uwagi zawarte na stronie 55. Poprzez definicję negatywną, to znaczy poprzez odrzucenie przywołanych przykładów, autor definiuje zakres znaczenia *uproszczenia*, który przyjmuje na potrzeby własnej dysertacji.

Nie jestem przekonany natomiast do przyjęcia interpunkcji jako egzemplifikacji *uproszczenia stylistycznego* (str. 56). Interpunkcja odgrywa istotną rolę w strukturze zdaniowej i organizacji tekstu, a zmiany w jej użyciu mogą wpłynąć na odbiór treści przez czytelnika oraz na interpretację treści. Twierdzę, że interpretacja egzemplifikacji interpunkcji jako uproszczenia stylistycznego może być dyskusyjna. Zmiany w interpunkcji mogą wynikać z różnych czynników, takich jak preferencje stylistyczne czy konwencje literackie, a niekoniecznie z intencji uproszczenia tekstu. Wskazanie na tę kwestię uważam za ważne, ponieważ otwiera ono dyskusję na temat, w jaki sposób interpretujemy i identyfikujemy konkretne aspekty jako egzemplifikacje uproszczeń w kontekście tłumaczenia tekstów filozoficznych. To może prowadzić do głębszej analizy różnych aspektów, które mogą być postrzegane jako uproszczenia i zrozumienia, w jakim stopniu wpływają one na treść i styl oryginalnego tekstu.

Za kolejną pozytywną cechę krytycznej polemiki autora z przywołanymi przez niego opublikowanymi dotychczas wynikami badań dotyczących fenomenu uproszczenia / symplifikacji należy uznać to, że dostrzega on potrzebę uwzględniania w badaniach poświęconych zagadnieniu *uproszczenia* w przekładzie nie tylko analizy danych statystycznych, to znaczy – jak słusznie podkreśla autor – surowych statystyk opisowych, ale także analizy jakościowej, która umożliwia istotną weryfikację zaobserwowanych tendencji (por. str. 57, str. 204). To spostrzeżenie autora należy podkreślić jako ważne i wnoszące istotną zmianę jakościową w dotychczasowych tendencjach badawczych odnoszących się do podjętego przez autora zagadnienia.

Chciałbym odnieść się również do pierwszej części tytułu rozprawy doktorskiej pana mgr. Filipa Olkiewicza: „Uproszczenie w przekładzie filozoficznym”. Termin „przekład filozoficzny” może być odczytany niejednoznacznie, co w konsekwencji może prowadzić do jego różnych interpretacji. Można go na przykład odczytać w kontekście deklaracji złożonej przez autora we wstępie (str. 7) jako sugestię, że przekład filozoficzny stanowi oddzielną kategorię przekładu. Można ten tytuł tak zrozumieć w świetle hipotezy o uproszczeniu jako uniwersalium przekładowym. Tytuł „Uproszczenie w przekładzie filozoficznym” można zinterpretować, że istnieje osobna kategoria przekładu – „przekład filozoficzny”. Czy nie byłoby bezpieczniej pozostać tymczasem przy sformułowaniu „Uproszczenie w przekładzie tekstów filozoficznych”? Ponadto, formułując taki tytuł, informujemy czytelnika, że nie tylko istnieje taka osobna kategoria przekładu, to znaczy kategoria przekładu filozoficznego, ale również, że charakteryzuje się ona lub może się

charakteryzować cechą, którą jest „uproszczenie”. Moim zdaniem za wcześnie jest w tej chwili na przyjęcie takiego założenia. Czy istniejące wyniki badań pozwalają na przyjęcie ogólnie obowiązującej reguły „uproszczenia” w przekładzie tekstów filozoficznych? Uważam, że sformułowanie takiego wniosku byłoby dość pochopne i przez to zbyt ryzykowne.

W fazie redakcyjnej przygotowania tekstu do druku w formie monografii zalecam przeczytanie tekstu rozprawy pod kątem niedoskonałej w kilku miejscach interpunkcji (str. 55, 58), czy odnośnie przenoszenia wyrazów (na przykład „w” zamykające linijkę tekstu, por. str. 57, 58).

Podsumowując warto zwrócić uwagę na wartość naukową rozprawy magistranta. Dotyczy ona zarówno wagi tematu podjętego przez pana mgr. Filipa Olkiewicza w jego rozprawie doktorskiej, wartości naukowej rozdziałów, wartości merytorycznej, jak i poprawności redakcyjnej rozprawy. Na tej podstawie ja, niżej podpisany, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska pana mgr. Filipa Olkiewicza spełnia warunki określone a art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami) i wnioskuję do Rady Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o dopuszczenie pana magistra Filipa Olkiewicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.